

# Przygody z Chrystusem - Lester Sumrall

Lester Sumrall

Przygody z Chrystusem - Lester Sumrall

Kategorie:

Książki > Dla dorosłych > Rozwoj duchowy > Świadectwa

32,90 zł

numer katalogowy: BS/0415  
ISBN: 978-83-64675-46-1  
liczba stron: 139  
format: 150 x 210 mm  
oprawa: miękka  
rok wydania: 2018

Zwycięskie doświadczenia dwóch mężów (Howarda Cartera i Lestera Sumralla) podróżujących dookoła świata

## SPIS TREŚCI:

Wstęp

WPROWADZENIE DO WYDANIA Z 1938 ROKU

Rozdział 1

JAK SIĘ ZACZEŁA PODRÓŻ MISYJNA

Rozdział 2

OPATRZNOŚĆ

Rozdział 3

ZA KRZYŻEM POŁUDNIA

Rozdział 4

NA JAWIE

Rozdział 5

SINGAPUR I HONGKONG

Rozdział 6

Z POWROTEM W JUNNAN

Rozdział 7

KU TYBETAŃSKIEJ GRANICY NA GRZBIECIE MUŁA

Rozdział 8

SAMOLOTEM Z SZANGHAJU DO TIENCINU

Rozdział 9

CESARSKIE MIASTO

Rozdział 10

KRAJ WSCHODZĄCEGO KŁOPOTU

Rozdział 11

MANDŻUKUO

Rozdział 12

PRZEZ SYBERIĘ I ROSJĘ

Rozdział 13

## PODRÓŻUJĄC PO POLSCE

Rozdział 14

## POD SWASTYKĄ

Rozdział 15

## SKANDYNAWIA

Rozdział 16

## W STRONĘ OJCZYZNY

## PODRÓŻUJĄC PO POLSCE

Co za ulga! W końcu wyjechaliśmy z kraju szpiegów i podejrzeń. Dziewięć dni po wyruszeniu z Harbin w Mandżurii przekroczyliśmy granicę rosyjsko-polską i wjechaliśmy do kraju „Dzieci słońca”. W Stołpcach, polskim mieście granicznym, pożegnaliśmy się z koleją transsyberyjską i Czerwoną Rosją. Ku naszej radości odebrała nas pani Bergholz, była studentka szkoły biblijnej w Louth w Anglii. Eskortowała nas przez resztę podróży do Łodzi. W tym starym mieście z powozami służącymi jako taksówki i z ulicami wybrukowanymi kostką, powitał nas pan Bergholz, który był studentem pana Cartera w szkole biblijnej w Londynie. Zaplanował wielką konferencję biblijną w czasie naszej wizyty w jego zgromadzeniu. Przybyło dwudziestu pięciu pastorów. Móc znowu być na chrześcijańskich spotkaniach i cieszyć się miłą społecznością naszych ukochanych, polskich braci było prawdziwą zachętą. Nasze spotkania nie mogły być reklamowane na plakatach ani w gazetach, ponieważ rząd jest nieprzyjazny specjalnym kampaniom. Idąc do kościoła o poranku pierwszej niedzieli, zauważyliśmy z panem Carterem wielu ludzi ubranych w swoje najlepsze ubrania, udających się do świątyń. Zapytaliśmy, czy dzień Pański był oficjalnie ustanowiony przez rząd, i powiedziano nam, że tak. W niedzielę nie wolno było otwierać żadnych sklepów, żeby prowadzić handel. To była nasza pierwsza prawdziwa niedziela, od kiedy opuściliśmy Australię ponad rok temu. Wszystkie dalekowschodnie kraje nie zwracały uwagi na niedzielę. Bożkowie pogan nie dają swoim czcicielom jednego dnia z siedmiu na odpoczynek.

Kiedy byliśmy w Łodzi, odbywały się tam trzy spotkania dziennie. Spotkanie poranne i południowe poświęciliśmy na nauczanie biblijne. Na spotkaniach wieczornych widać było wielu ludzi szepczących do siebie nawzajem. Jedni nie rozumieli po polsku, inni po niemiecku. Dlatego uprzejmy przyjaciel musiał siedzieć z boku i tłumaczyć kazanie nieszczęsnemu słuchaczowi. Pomimo przeszkód w zamieszczeniu ogłoszeń o naszych spotkaniach ludzie przyjeżdżali z bliska i daleka, a w niedzielę wieczorem sala była wypełniona po brzegi i niektórzy musieli stać w przedsionku. Byli tam tacy, którzy stanowczo opowiedzieli się za Chrystusem i tacy, którzy zostali dotknięci przez potężnego, ożywiającego Ducha. Polska jest domem dla kilku milionów potomków Abrahama. To było ciekawe widzieć Żydów, jak robią wszystko, od zamykania ulicy po kierowanie największymi fabrykami w kraju. Polski

Żyd nie staje się członkiem lokalnej społeczności jak Żydzi angielscy czy amerykańscy. Nosi długą brodę, swoją małą, żydowską czapczkę i osobliwe ubranie (...)

fragment rozdziału 13